



Oto, co nam grozi.

Zaczyn deklaruje, że nie warto o mnie pisać, ja przeciwnie żałuję, że tak mało pisuję o Zaczynie. Z artykułów tego tygodnika dziecinnych, naiwnych, świadczących o infantylnej zarozumiałości autorów często można się dowiedzieć co nas czeka.

Oto w ostatnim numerze jakiś p. S. K. (w Zaczynie już wyrzucono numerki, a zastosoowano inicjały, jak wszędzie) wskazuje jak powinna wyglądać w Polsce nauka na wyższych uczelniach:

W nowym ustroju szkół wyższych nie może oczywiście być mowy o „wolności nauczania“. Wprost przeciwnie — poza szkoleniem specjalistów i przygotowaniem naukowców sensu stricto — szkolenie musi się odbywać według ściśle określonych programów, ustalanych przez komisje fachowe w sposób umówiony wyżej.

Przy ustalaniu programu szczegółowego poszczególnych przedmiotów należy oczywiście wziąć pod uwagę i głos zainteresowanego profesora, jako głos miarodajny (choć bynajmniej nie decydujący).

Nad wykonaniem tych programów i nad uzgodnieniem wzajemnego zabiegania się poszczególnych wykładów i ćwiczeń czuwać musi dziekan, nie obojętny, malowany i bezsilny dziekan, sekretarz własnej sekretarki, hojny się jak ognia choćby poziom interwencji w sprawę drugiego kolegi, lecz dziekan w pełni słowa tego znaczenia, choćby niezbyt dużą odpowiedzialnością, ale również i wielką władzą o szeroki zakres uprawnień rozkazodawczych.

Taki dziekan nie może pochodzić z w. loru, lecz musi być mianowany przez Ministra Oświaty i to bynajmniej nie zawsze z pośród profesorów danego wydziału. Musi to być dziekan wybrany na okres długoletni, aby mógł konsekwentnie przeprowadzić swój program i swoje zamierzenia.

W tym ustroju rada wydziałowa jest tylko organem doradczym, opi-

nodawczym, nie krapującym jednak swymi uchwałami rąk dziekana.

Program studjów jest to kwestja wybitnie naukowa, kwestja, którą powinni rozstrzygać uczeni, specjaliści. Tylko ichtjolog może rozprawić jaki ma być porządek studjów nad ichtjologją i tylko astronom może zdecydować, jak się należy uczyć astronomji. Dlatego rady wydziałowe rozstrzygały w tej kwestji. P. S. K. przenosi to na jednoosobowego dziekana, który oczywiście nie może się znać równie dobrze na wszystkich działach swego fakultetu. Dlaczego to czyni? — A no, bo dziekan ma być mianowany przez samego pana ministra. Dlatego, że dziekan będzie powołany zgóry, więc p. S. K. zupełnie szczerze przypuszcza, że będzie mądrzejszy od wszystkich innych razem wziętych, będzie oświecony jakimś duchem świętym.

W Zaczynie istnieje nadprzyrodzona wiara i kult rozkazu. Ma to zresztą sympatyczne pochodzenie, ponieważ niewątpliwie genezą tego jest pojęcie rozkazu wojskowego. Ale pomimo całego naszego kultu do wojska, należy zauważyć, że każdy zawód ma swoją właściwość i że o ile ślepe wykonanie rozkazów generała przez oficera podczas służby wojskowej jest zaszczytem dla oficera, o tyle ślepe wykonywanie rozkazów prezesa sądu, albo ministra przez sędziego przy wyrokowywaniu byłoby hańbą tego sędziego. Zapewniamy p. S. K., że przy badaniach naukowych metoda rozkazu może być zawieszona. Niechże p. S. K. wybierze sobie 10 najbardziej zdyscyplinowanych członków Mi-

deji Polski i niech im imieniem samego gen. Skwarczyńskiego rozkaże w ciągu trzech miesięcy stać się Edissonami, zobaczymy czy rezultaty będą dodatnie. To też można „rozkażać“, aby minister oświaty był mądry, minister oświaty może ze swej strony „rozkażać“ aby przez niego mianowani dziekani jaknajmądrzej ułożyli programy naukowe, a w rezultacie może to wszystko obniżyć poziom nauk w stosunku do czasów, kiedy nad nim czuwały rady wydziałowe.

W dalszym ciągu p. S. K. pisze, a Zaczyn drukuje takie wskazówki:

Mogłoby się wydawać, że pomiędzy wolnością nauki, a ścisłym programem nauczania zachodzi sprzeczność. Program przecież może nakazywać nauczania rzeczy, które nie odpowiadają osobistym poglądom profesora.

Sprzeczność ta jest jednak tylko pozorną i zawsze znajduje się z niej wyjście, jeżeli tylko profesor zechce się odnieść do sprawy z tym umiarem i obiektywizmem, który cechować musi każdego prawdziwego uczącego.

Ważny jako przykład profesora budownictwa, który osobiście jest przeświadczony o wyższości budowli żelbetonowych, któremu jednak program poleca w pierwszym rzędzie nauczać właśnie budowli betonowych.

Jeżeli jest to człowiek poważny, to może on, przedstawiając wszystkie argumenty, przemawiające, jego zdaniem, na rzecz budowli żelbetonowych, dodać następnie ze spokojnym obiektywizmem — a nie, jak to, niestety często bywa, ze zgrzytliwym sarkazmem — i argumenty strony przeciwnej i zakończyć to porównanie stwierdzeniem, że skoro argumenty te przez ważyły a miarodajnych czynników państwowych, to młody, wchodzący w życie architekt musi umieć projektować w pierwszym rzędzie budowle betonowe. Na nie więc wbrew własnemu

przeświadczeniu — położy on przy projektowaniu główny nacisk.

Nie potrzeba chyba tłumaczyć, że wolność nauki p. S. K. ze „spokojnym obiektywizmem“ co do żelbetonów, ale bez „zgrzytliwych sarkazmów“ co do betonów nie jest żadną wolnością nauki. Jest to poprostu żądanie takiej reformy w stosunkach na wyższych uczelniach, któreby odpowiadało systemowi zastosowanemu przez bolszewików w ich „totalizacji“ nauki. Ale i bolszewicy musieli uczynić zwrot ku swobodzie nauki. Są dziedziny wymagające dyscypliny, rozkładające się w anarchji. Do nich należy wojsko. Są dziedziny wymagające wolności, swobody, anarchji, — niszczące, wyjąłkujące się przy skoszarowaniu. Do nich należy i sztuka i nauka. Projekt izb kultury, który również powstał na gruncie ozonowych natchnień, został na szczęście utracony, teraz pod egidą memorjału Bartla, oburzenia na młodzież uniwersytecką, na bójki i zabójstwa po wyższych uczelniach, podnosi swój ohydny łeb projekt skoszarowania nauki. Pomysły i tendencje totalistyczne, tłumione i odsuwane na plan dalszy to przez konieczność dawania słodkich obietnic w czasie wyborów, to przez inne, ważniejsze wypadki ciągle odrastają w ozonie. I jeśli nadal, tak jak dotychczas, społeczeństwo nie będzie wykazywać w walce z ozonem dostatecznej odwagi cywilnej, jeśli przywódcy stronnictw opozycyjnych nadal się będą zachowywać jak fajtlapy i niedolegi, to te tendencje totalistyczne mogą wziąć górę i zgruchotać kulturę i naukę w Polsce. Cat.

Eden o Gdańsku

LONDYN. AT. Były minister spraw zagranicznych Eden ogłasza na łamach „Sunday Times“ artykuł na temat Gdańska, określając tę sprawę jako zagadnienie strategiczne. Eden przypomina, że od czternastego stulecia przez wieki, aż do dziewiętnastego stulecia w okresie Bismarka, Niemcy stale usiłowały ustanowić swoje panowanie nad ziemiami, których część wyobraża dzisiejsze Pomorze polskie.

Zdaniem Edena, należy rozróżnić pomiędzy dwoma zagadnieniami, które często zupełnie mylnie są łączone, a mianowicie pomiędzy zagadnieniem polskiego Pomorza, a zagadnieniem wolnego miasta Gdańska. Pomorze jest i zawsze było polskie, o ile chodzi o jego ludność, i od wieków jest polskie także pod względem swej struktury politycznej. Eden przypomina, że nawet oficjalna statystyka ludności Niemiec w roku 1910 przyznała większość polską na tych ziemiach.

Włączenie tych obszarów w granice terytorjum Polski nie odbyło się przeto dla przesłanek ekonomicznych tylko. Należy — zdaniem Edena — fakt ten wyraźnie podkreślić. Prawda leży w tem — pisze Eden — że to Prusy Wschodnie stanowią wyspę niemiecką, rzuconą na morze słowiańskie.

O ile przeto stoi się przed alternatywą bądź nalegania, aby Prusy Wschodnie pozostały wyspą, przez co mieszkańcy ich narażeni byłiby na pewne ekonomiczne niewygody, bądź też pozbawienia 33 milionów Polaków dostępu do morza Bałtyckiego, od którego zależne jest ich życie, jako narodu, — to żaden trybunał sprawiedliwości nie mógłby się ani na chwilę zaważyć. Cały przebieg historii potwierdza, że Polska nie może istnieć bez własnego dostępu do morza.

Konferencja u Mołotowa

MOSKWA. AT. Mołotow przyjął wczoraj ambasadora Wielkiej Brytanji Seedsa, ambasadora Francji Naggiara i dyrektora Stranga.

Tiso przeciwnikiem ideologii słowiańskiej

BRATYSŁAWA. Pat. Premier Tiso udzielił w tych dniach jednemu z dziennikarzy niemieckich wywiadu w sprawie polityki rządu słowackiego i sytuacji państwa słowackiego. Podkreślił on, że Słowacja uzyskała niepodległość jedynie dzięki kanclerzowi Hitlerowi, który dopomógł Słowakom w utworzeniu własnego państwa i przysłał do Słowacji doświadczonych ludzi, którzy pomagają Słowakom przy budowie ich państwa.

Jesteśmy dumni z przyjaźni Niemiec — mówił premier Tiso — która jest wieczna i niewzruszalna.

W końcu premier wystąpił przeciwko ideologii słowiańskiej, stwierdzając, że Słowacy nie posiadają już dla niej żadnego zrozumienia.

Neumann zrobił swoje

KRÓLEWIEC, Pat. Jak donoszą z Kłajpedy, dawny przywódca Niemców kłajpedzkich dr. Neumann otrzymał nominację na jedno ze stanowisk w Prusach Wschodnich. Nominacja ta wskazywałaby na usunięcie dr. Neumanna z życia politycznego Kłajpedy.

Dodatnie saldo handlu Litwy

KRÓLEWIEC, Pat. Bilans handlu zagranicznego Litwy za pierwsze półrocze b. r. wykazuje saldo dodatnie. W okresie tym wywieziono towarów za 107 milionów. Przywieziono zaś za 93 miliony litów.

Wysiedlony z Prus

KRÓLEWIEC, PAT. Gazeta Olsztyńska donosi, że władze niemieckie doręczyły Polakowi Augustowi Bikowskiemu, zamieszkałemu w Biskupcu, nakaz opuszczenia miejsca zamieszkania w przeciągu ośmiu dni. Bikowski mieszka w Biskupcu od 1910 roku i prowadził tam sklep kolonialny.

Katastrofa samochodowa pod Gnieznem

GNIEZNO. PAT. Wczoraj wydarzyła się na szosie pod Fałkowie (pow. Gniezno) katastrofa samochodowa. Samochód osobowy, zdążający do Poznania, wpadł w pewnej chwili na drzewo wskutek pęknięcia osi i odpadnięcia tylnego koła.

Jadące samochodem p. Tetzlaffowa i p. Jadwiga Jaworska z Gdyni doznały ciężkich obrażeń i zostały w stanie ciężkim przewiezione do szpitala w Gnieźnie. Dalsi pasażerowie, bracia Tetzlaffowie doznali leższych porażeń. Samochód został doszczętnie rozbity.

Wyjazd gen. Queipo de Llano z Hiszpanji

Zebranie monarchistów w obecności Alfonsa XIII

PARYŻ, Pat. Agencja Havasa donosi: Gen. Queipo de Llano, który przebywał wczoraj w Burgos, opuścił to miasto, udając się w kierunku Francji.

Francuskie kółka urzędowe zapewniają jednak, że GENERAL NIE PRZEKROCZYŁ GRANICY ANI W HENDAYE, ANI W RONCEVAUX. GEN. YAGNE ZOSTAŁ W PIĄTEK WIECZOREM ARESZTOWANY W MADRYCIE.

Liczni oficerowie, którzy zostali już zdemobilizowani, otrzymali ponowne wezwanie do stawienia się. STAŁO SIĘ TO, JAK UTRZYMUJĄ, W PRZEWIDYWANIU ROZRUCHÓW. Minister spraw wewnętrznych podpisał dekret, zakazujący bez uprzedniego zezwolenia wszelkich manifestacji publicznych.

Agencja Havasa dodaje, że POZBAWIENIE WSZELKICH FUNKCYJ GEN. QUEIPO DE LLANO JEST DOWODEM GŁĘBOKIEGO KRYZYSU WEWNĘTRZNEGO, PRZEŻYWANEGO PRZEZ HISZPANJĘ.

Gen. Queipo de Llano wygłosił 18 b. m. przemówienie, w którym powiedział, że WŁADZĘ POWINNI OTRZYMAC WOJSKOWI, BY PRZEPEDZIĆ KAMARYLĘ POLITYCZNĄ. Ster rządów powinien być oddany w ręce tych, co walczyli, a nie tych, co się walkom innych przyglądali. W dalszym ciągu generał wspominał o swoich zasługach, twierdząc, że to, iż Hiszpanja posiada dziś chleb, jest wynikiem jego pieczy o rolnictwo w Andaluzji.

Odpowiedź na to przemówienie nastąpiła wkrótce. Dn. 21 b. m. OGŁOSZONY ZOSTAŁ PODPISANY PRZEZ GEN. FRANCO DEKRET, POZBAWIAJĄCY GEN. QUEI-

PO DE LLANO JEGO FUNKCYJ WOJSKOWYCH I PRZENOSZĄCY GO „DO INNEGO MINISTERSTWA“. Decyzja ta nie zapadła na radzie ministrów. Podjął ją sam gen. Franco. W Hiszpanji jest dziś rzeczą ogólnie znaną, że GEN. QUEIPO DE LLANO STAŁ NA CZELE KOALICJI WOJSKOWEJ, która w ostatnim czasie podkreślała swoje opozycyjne stanowisko wobec cywilnego gabinetu, zwłaszcza wobec min. Serrano Suner. Podobno popierało go kilku generałów. NIE JEST JESZCZE USTALONE, CZY RUCH PRZYBRAŁ FORMĘ SPISKU.

Stanowisko Alfonsa XIII

LOZANNA, Pat. Korespondent specjalny agencji Havasa dowiaduje się, że odbyło się tu zebranie delegatów monarchistów hiszpańskich, na którym był również obecny b. król Alfons XIII. Zadaniem zebrania miało być ustalenie stanowiska monarchistów hiszpańskich wobec ostatnich wydarzeń w Hiszpanji. Jeden z delegatów oświadczył, że najważniejszą rzeczą jest ostateczne desygnowanie pretendenta do tronu hiszpańskiego.

Zgromadzeni odrzucili kandydaturę księcia Ksawerego Bourbon Parma oraz księcia Karola habsburskiego. Liczni delegaci podkreślili, że najodpowiedniejszym kandydatem byłby książę Asturji.

Alfons XIII sprzeciwił się energicznie tej tezie, oświadczaając, że nigdy nie rzekł się swoich praw do korony i że książę Asturji pierwszy powinien uznać, że Alfons XIII jest dotąd królem Hiszpanji.

Wobec powagi sytuacji w Europie

Anglia poczyniła ustępstwa na Dalekim Wschodzie

PARYŻ, Pat. Głównym przedmiotem zainteresowania prasy paryskiej jest porozumienie, zarysowujące się między Anglią i Japonią na Dalekim Wschodzie. Prasa paryska przyjmuje porozumienie to z widocznym zadowoleniem. Dzienniki podkreślają, iż BĘDZIE ONO MIAŁO POWAŻNE KONSEKWENCJE NA TERENIE POLITYKI MIĘDZYNARODOWEJ, PRZEDWZYSTYKIEM ZAS OZNACZA POWAŻNĄ PORAZKĘ NIEMIEC.

W. Brytania bowiem, regulując zagadnienia sporne z Japonią, jakie mogłyby kępować jej swobodę ruchów, w manifestacyjny sposób dała poznać, iż zamierza poświęcić całą swą uwagę organizacji oporu przeciw zamiarom hegemonji niemieckiej na terenie europejskim. W związku z powyższym prasa francuska notuje, iż WIADOMOŚCI O POROZUMIENIU LONDYN — TOKIO WYWOŁAŁY POWAŻNE ZDENERWOWANIE W KOLACH POLITYCZNYCH BERLINA, a nawet już i pewne ataki oraz pogroźki prasy niemieckiej pod adresem Japonii.

Porozumienie, osiągnięte w Tokio, pisze „Excelsior“, wywołało w Berlinie widoczne niezadowolenie. NIEMIECKIE KOLA POLITYCZNE LICZYŁY POWAŻNIE NA ZERWANIE TYCH ROKOWAŃ, Z CZEGO BERLIN ZAMIERZAŁ OCZYWIŚCIE SKORZYSTAC.

Do ostatniej więc chwili rząd niemiecki wywierał nacisk na Tokio, by Japonia nie wszczynała pertraktacji z Anglią. Tokio nie usłuchało jednak rad niemieckich, pisze dziennik, może dlatego iż koła japońskie noszą się z pewnymi dalszymi zamiarami.

Doprowadzając do porozumienia z Tokio, pisze w tytule „L'Intransigeant“, LONDYN UMACNIA SWOJE STANOWISKO W EUROPIE. Porozumienie to, zaznacza sprawozdawca dyplomatyczny tego dziennika, p. Thouvenin, OZNACZA, IŻ ANGLJA ZAJMUJE WYRAŹNIE STANOWISKO NEUTRALNE WOBEC KONFLIKTU JAPOŃSKO - CHIŃSKIEGO NA DALEKIM WSCHODZIE, wzamian za co Japonia zgłasza swą neutralność wobec ewentualnego konfliktu w Europie.

Berlin i Rzym winny sobie zdać sprawę, pisze p. Thouvenin, z tego, iż Anglia gotowa jest iść na daleko idące poświęcenia i to nie tylko natury finansowej, by wypełnić zobowiązania, jakie powzięła w stosunku do państw Europejskich, zagrożonych ekspansją Niemiec.

Jeżeli LONDYN ZDECYDOWAŁ SIĘ NA PEWNE POŚWIĘCENIA NA TERENIE DALEKIEGO WSCHODU, TO PO TO TYLKO, BY WZMOCNIĆ SWĄ POZYCJĘ NA TERENIE EUROPEJSKIM. Porozumienie angielsko - japońskie OZNACZA WIĘC ODDALENIE SIĘ W PEWNEJ MIERZE JAPONI OD OSI BERLIN — RZYM I PRZYNOŚI ANGLJI JESZCZE RAZ OKAZJĘ ZAZNACZENIA NIEZŁOMNEJ WOLI SKONCENTROWANIA WSZYSTKICH SWOICH WYSIŁKÓW NA SPRAWACH EUROPEJSKICH.

72-letnia amatorka podróży samolotem naokoło świata

NOWY JORK, Pat. Na „Clipper“, który wystartował z Nowego Jorku do Lizbony, odleciała do Europy 72-letnia pani Virginia Pfuderer z Chicago, udająca się w podróż lotniczą, wyłącznie naokoło świata. Podróż ta obliczona jest na 33 dni, w czym 10 dni odpoczynku. Koszt tego „oblotu“ kuli ziemskiej wynosi 1.969 dolarów. Sędziwą podróżniczkę odprowadzał na lotnisko jej 40-letni syn.

Pani Pfuderer nie jest pierwszą kobietą, która odważa się na podobny lot. Jest tylko pierwszą tego rodzaju podróżniczką w jej wieku. Właśnie przed kilku dniami powróciła do Nowego Jorku samolotem z San Francisco pani Klara Adams, która wyleciała stąd „Clipper'em“ dn. 28 czerwca i drogą lotniczą na Lizbonę, Marsylję, Lipsk, Ateny, Rangoon, Bangkok, Guam, Honolulu obleciała świat w 16 dni kosztem 1.935 dolarów. Ale pani Adams ma zaledwie 40 lat.

Bilans japoński a wielkie mocarstwa

Zdawałoby się, że napięta, jak nigdy od czasów wojny światowej sytuacja polityczna w Europie, odsuwa na dalszy plan zainteresowania tem, co się dzieje na Dalekim Wschodzie. Zgodnie z naszym przyswojeniem, że „koszula bliższa ciału...“ wypadłoby mniejszą uwagę zwracać na to, że gdzieś tam, o dziesiątki tysięcy kilometrów od nas rwą się za łby Japończycy z Chińczykami, a raczej pilnie rejestrować u nas, wznowiając się czy opadającą krzywą wojennej gorączki. Byłoby to jednak rozumowanie powierzchowne.

Zarówno dzisiejszy postęp techniki w dziedzinie przedewszystkiem komunikacji, jak i skomplikowane interesy zarówno naszych przeciwników, jak i sojuszników o zasięgu wszechświatowym, każą nam pilnie bacznie na wydarzenia w krainie Zielonego Smoka, czy Wschodzącego Słońca, gdyż wypadki tamtejsze mają dziś i u nas poważny rezonans. Jeśli nawet nie przez cennym fantastycznym wysiłkiem niemieckim w konstruowaniu trójkąta Berlin — Rzym — Tokio, to jednak nie wolno nam ignorować ich zupełnie.

Za zagranicznymi specami i analitykami wydarzeń na Dalekim Wschodzie, spróbujmy pokrótce zbilansować to, co dały dotychczasowe dwa lata wojny między Japonią a Chinami.

Japończycy mają w Chinach milionową armię. Co do ich strat w ludziach, to trudno się w tym zorientować, w każdym razie nie są one mniejsze od stu, a sięgają zapewne kilkuset tysięcy zabitych. Japonia żyje obecnie w trwałym stanie mobilizacji. Większość jej zapasów złota została zużyta. Zdobyto mniej więcej połowę chińskiego terytorium, a przestrzeń zdobyta jest dwa razy tak duża jak cała Japonia. Są to wybrzeża i porty, ważne dorzeczka wielkich rzek i najliczniejsze linie kolejowe, krótko najlepsza część Chin.

Jeżeli Chiny możemy określić jako wielki rynek interesów różnych mocarstw, to w chwili obecnej można powiedzieć, że Japończycy zamknęli ten rynek.

Takby to wyglądało teoretycznie, w praktyce jednak przedstawia się o wiele gorzej dla Japończyków. To bowiem co już opanowali i co znajduje się w ich posiadaniu, jest właściwie własnością niczem niezabezpieczoną, a często poprostu fikcyjną.

Za plecami zwycięskich japońskich wojsk operują bowiem — i to obecnie wcale swobodnie — chińskie oddziały partyzantyczne. Z pozytywnej pracy odbudowy i eksploatacji tych terenów, bardzo niewiele dotąd można zanotować na plus Japonii, tak, że przedwczesne byłoby mówienie o jakichś owocach zwycięstwa.

Co do Chin, to porościły one straty ogromne. Wielkim ich zyskiem jest poczucie jedności narodowej, które się tam obudziło, ale i to jest obecnie względne, gdyż kraj podzielony jest na dwie części, a pewne grupy chińskie wspomagają nawet Japończyków, albo co najwyżej zachowują bierność.

Z dalekiej perspektywy sprawa wygląda tak: Prowadzące wojnę mocarstwo jest obroncą paktu antykominternowskiego. Sowiety popierają Chiny i uwikłały się z protegowanym Japonii, Mandzukai, w niekończące się utarczki graniczne. W tych warunkach setki milionów inwestycji Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych i wogóle ich przyszłość w Chinach, staje pod znakiem zapytania.

W obozie chińskim rozumują mniej więcej w ten sposób:

Przy powstałych okolicznościach cała ta wojna podzielić się musi na trzy fazy: W pierwszej fazie czynnikiem decydującym była militarna słabość Chińczyków. Taktyka chińska polegała tu mogła jedynie na tem, by Japończykom jaknajbardziej utrudnić posuwanie się naprzód i sprawić, by ponosili jaknajwiększe straty i nie dopuścić by pobili decydująco główne siły chińskie.

W drugiej fazie — zdaniem kół chińskich — nastąpić musi pewne zrównoważenie. Japończycy są zawsze jeszcze silniejsi militarnie, ale ta przewaga da się mniej we znaki Chińczykom. Ich zadaniem w tej fazie będzie, a właściwie jest stawić Japończykom taki opór, by zapobiec dalszym podbojom, zorganizować własne siły wojskowe i przez działanie dywersji na tyłach japońskich, utrzymać ich w ciągłej niepewności.

Trzecia faza byłaby ta, w której Chińczycy, dzięki wzrastającej sile wojskowej, przez silne kontrofensywy, potrafiłby w końcu zgotować Japończykom

drugie w historii świata Boredino.

Anglicy, dla których ta wojna jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, nie podzielają bynajmniej optymizmu kół chińskich. W Anglii jest bardzo wielu doskonałych speców do spraw Dalekiego Wschodu, a najwybitniejsi z nich ostrzegają przed ogromnymi rezerwami ludzkimi Japonii i wskazują, że jak dotąd dywersje chińskie nie zdolały tak działać na tyłach japońskich, by Japończykom zadać naprawdę dotkliwie ciosy. Panuje jednak przekonanie w kółach angielskich, że owe zafrontowane bandy chińskie będą dostatecznie wytrzymałe, by działać do czasu, kiedy Chińczycy wystąpią ze świeżo zorganizowaną armią.

Prawdopodobne jest, że Japonia nie zamierza obecnie rozszerzać swego stanu posiadania w Chinach. Najważniejsze wydaje się teraz dla niej przeorganizowanie zdobytego terenu i zabezpieczenie sobie możliwości eksploatacji go. Chodziłoby więc przedewszystkiem o to, by operujące w Chinach oddziały japońskie zdolne były do zaopatrywania siebie samych, a dalej o wyszukanie wszystkich tych centrów przemysłu, które ocalały, o eksploatację kopalń, o uprawę pól bawełnianych, kontrolę nad wszystkimi liniami kolejowymi i portami, by w nich prosperowanie interesów obcych mocarstw sprowadzić do możliwego minimum, do czego Japonia dąży stale.

Sytuacja obecna jest więc taka, że i na Dalekim Wschodzie główną rzeczą staje się pośpiech. Czy Chińczykom uda się tak długo dywersjami unicestwić japońskie próby organizacji zdobytych terenów, dopóki nie wystawią silnej armii? Czy Japończykom uda się sparaliżować działania chińskich band i zorganizować gospodarczo zdobyty teren, tak, by przystąpić w pełni sił do nowej fazy wojny ale już z regularną, doborową armią chińską?

Są to najważniejsze dziś pytania i zagadnienia dotyczące Dalekiego Wschodu, jeśli przyjmujemy, że mocarstwa zainteresowane w Chinach nie kiwną palcem w swoich żywotnych sprawach tamże. Takie założenie jednakże byłoby niczem nieuzasadnione. Przeciwnie wszystko wskazuje na to, że zainteresowane mocarstwa, a więc Anglia, Francja i Stany Zjednoczone z najwyższą uwagą śledzą wydarzenia na tamtym terenie wojennym i liczą się z tem, że czas i wojna tamtejsza pracują dla nich — neutralnych.

W tej sytuacji tęsknoty i serdeczności niemieckie w kierunku Tokio, oceniać trzeba jako platoniczne gesty, bez poważniejszego znaczenia na najbliższą przyszłość.

Wł. L.

Kotlety burmistrza

Bardzo skromnego burmistrza, który mógłby służyć za wzór niejednej głowie miast, posiada stare angielskie miasto Salisburg w hrabstwie Wiltshire.

Wedle areydnawego tamtejszego zyczenia, corocznie w jesieni zostaje burmistrzem najstarszy członek rady miejskiej.

Mr. Alfred Courtney byłby więc w tym roku automatycznie awansował na burmistrza, gdyby nie pewne wyjątkowe okoliczności, które sprawę skomplikowały. Mianowicie mr. Courtney oświadczył, że ani mu się śni zamykanie swego interesu na wypadek objęcia stanowiska burmistrza.

A trzeba wiedzieć, że interes ten dostarcza najsmakowitszych kotletów z ryb, o każdej porze dnia. Mały porcja z przyprawionymi kartofelkami, trzy pence.

Otóż, jak to bywa, niektórzy obywatelie poczęli nosem kręcić na te kotlety burmistrza. Zwłaszcza chodziło im o to, że w przyszłym roku ma się odbyć w Salisburg wystawa na cele hrabstwo i przybycie przedstawicieli domu królewskiego na tę wystawę jest prawie zapewnione.

Wobec tego magistrat wyłonił z grona rajców komitet, który miał zdecydować kto ma reprezentować miasto Salisburg, wobec przedstawicieli dworu, na wystawie.

Takie niedemokratyczne posunięcia magistratu wywołało oburzenie. Wybrany komitet w tajemnym głosowaniu uznał pana Courtney'a za godnego reprezentanta miasta.

Żyłasko mu to jeszcze większą popularność, a popyt na jego smaczne kotlety wzrósł znacznie. P. Courtney wie, że od jesieni będzie miał bardzo dużo do roboty. Szereg oficjalnych wystąpień i przyjęć, decyzje w różnych sprawach i przemówienia.

— Trudno — powiada — będę mu siatk wstawać o godzinę wcześniej, aby przygotować kotlety i dopilnować pokrajania kartofli.

Prawdopodobnie sam król angielski, gdyby się wybrał na wystawę do Salisburg, nie weźmie mu tego za złe.

Wel.

„Samobójcza“ wyprawa przez ocean

Na motorówce ze Sztokholmu do N. Jorku

NOWY JORK, Pat. Pisma nowojorskie rozważają się szeroko o „samobójczej“ wyprawie, do konanej pomyslnie przez trzech Szwedów: Ekbloma, Astrona i Linderotha, którzy w 10-metrowej motorówce przepłynęli ze Sztokholmu do Nowego Jorku w ciągu 33 dni, zatrzymując się tylko raz na wyspach Bermudzkich, celem zaopatrzenia się w paliwo. Motorówka, zbudowana w r. 1931, posiada jednocylindrowy silnik Diessla, rozwijający szybkość 12 klm. na godzinę. Po dokończeniu podróży blisko 9.000 klm., Szwedzi, z których żaden nie mówi ani słowa po angielsku, pragną sprzedać swą łódź, aby mieć za co opłacić sobie bilety okrętowe na powrót do domu.

Wykonanie wyroku śmierci w obecności 10 tys. osób

STAMBUŁ PAT. W dniu 18 b.m. o godz. 3-ej rano w Stambule na placu Aja Sofji wykonano wyrok śmierci, wydany na młodego włóczęgę imieniem Mustafa Oghlu Ali. Zwłoki powieszzonego wisiały do godziny 8-ej rano. Podczas wykonania wyroku na placu zebrano się około 10 tysięcy widzów.

Przestępca poniósł karę śmierci za to, że zamordował rodziców pewnej dziewczyny, którzy sprzeciwiali się ślubowi córki z mordercą.

Rękopis znaleziony w Saragossie

ROMANS WYDANY POŚMIERTNIE Z DZIEŁ HR. JANA POTOCKIEGO w Lipsku 1847 r.

— Drogi Hiskiasie, oto są banany przywiezione z Indji przez tych samych kupców z Serendywy, od których otrzymałeś twoje klejnoty. Racz zanieść te owoce mojemu młodemu małżonkowi i proś, aby je zjadł natychmiast przez miłość jaką ma ku mnie.

Mój dziad wypełnił to polecenie i młody król mu rzekł:

— Ponieważ królowa zaklina mnie przez miłość jaką mam ku niej, abym natychmiast zjadł te owoce, choć abys był świadkiem, że żadnego nie zostawię.

Ale zaledwie zjadł trzy banany, gdy nagle rysy boleśnie mu się połamały, wysadził oczy na wierzch głowy, krzyknął straszliwie i padł bez ducha na posadzkę. Mój dziad poznał, że użyto go za narzędzie okropnej zbrodni. Powrócił do domu, rozdarł swoje szaty, odział się workiem i głowę posypał popiołem.

W sześć tygodni potem królowa posłała po niego i rzekła: — Wiadomo ci zapewne, że Oktawjan, Antonius i Lepidus rozdzielili między siebie imperjum rzymskie. Drogi mój Antonius otrzymał Wschód w podziale, chciałabym więc wyjechać naprzeciw nowego władcy do Cylicji. W tym celu polecam ci, abys kazał zbudować okręt w kształcie muszli i wyłożył go, tak zewnątrz jako i wewnątrz, perłową macieją. Pokład ma być otoczony misterną siatką złotą, przez którą będą mogła być widziana, gdy wystąpię pod postacią Wenery, otoczonej gracjami i amorkami. Teraz idź i staraj się wypełnić moje rozkazy ze zwykłą ci pojętnością.

Mój dziad padł do nóg królowej mówiąc:

— Pani, racz zważyć, że jestem hebrajczykiem i że wszy-

stko, co się stosuje do bóstw greckich, jest dla mnie świętokradztwem, którego w żaden sposób nie mogę się dopuścić.

— Rozumiem — odparła królowa, żal ci mojego młodego małżonka. Poleśc twoja jest słuszną i podzielam ją więcej, aniżeli się tego spodziewała. Hiskiaszu, widzę że nie jesteś stworzonym do życia dworskiego, uwalniam cię więc od pełnienia dotychczasowych obowiązków.

Mój dziad nie dał sobie tego dwa razy powtarzać, wrócił do siebie, zapakował swoje sprzęty i oddalił się do małego domku, który posiadał nad brzegiem jeziora Mereotis. Tam gorliwie zajął się ostatecznym ukończeniem swoich spraw, zawsze mając na myśli osiedlenie się w Jeruzolimie. Wreszcie żył w najciszej odoobnieniu i nieprzyjmował żadnego z dawnych swoich dworskich znajomych, wyjąwszy jednego muzyka Delliusa, z którym zawsze łączyła go prawdziwa przyjaźń.

Tymczasem Kleopatra, kazawszy prawie taki sam zbudować okręt o jakim mówiła, wylądowała w Cylicji, której mieszkańcy w istocie wzięli ją za Wenere. Marek Antonius zaś znajdując że niezupełnie się mylili, odpytał z nią do Egiptu, gdzie związek ich odbył się z wspaniałością niepodobną do opisaną.

Gdy żyd wieczny tułacz doszedł do tego miejsca swego opowiadania, kabalista mu rzekł:

— Dość tego na dzisiaj, mój przyjacielu, oto właśnie przybivamy na nocleg. Przepędzisz dzisiejszą noc, krążąc koło tej góry, jutro zaś znowu złączysz się z nami. Co się zaś tyczy tego co miałem ci powiedzieć, odkładam to na później.

Żyd straszliwym wzrokiem spojrzął na kabalistę i znikł w pobliskim wąwozie.

DZIEŃ TRZYNASTY.

Wyruszyliśmy w drogę dość wcześnie i ujechawszy blisko dwie mile, ujrzeliśmy żyda, który, nie karząc sobie powtarzać rozkazu, wsunął się między meg o konia i muła Velasquezowego i zaczął w te słowa:

DAJSZY CIĄG HISTORJI ŻYDA WIECZNEGO TUŁACZA.

Kleopatra zostawszy małżonką Antoniusa pojęła, że dla zachowania jego serca, wypadło jej odgrywać rolę raczej Frvny niż

Artemizy, czyli wyraźniej mówiąc, kobieta ta posiadała dziwnie łatwość przechodzenia z charakteru zalotnicy do obojętnej czulej, a nawet wiernej małżonki. Wiedziała, że Antonius z namietnością oddawał się rozkoszy, niewyczerpanym więc wynalazkami zalotności starała się go do siebie przywiązać.

Wnet dwór ją naśladować królewską parę, miasto naśladować dwór, następnie cały kraj poszedł za miastem, tak że wkrótce Egipt stał się wielką widownią wszeteczeństwa. Bezwstyd ten dostał się nawet do niektórych osad żydowskich.

Mój dziad byłby już oddawna przeniósł się do Jeruzolimy, ale Partowie właśnie tylko co by li zdobyli miasto i wypędzili Heroda, syna Antypasowego, którego później Marek Antonius ustanowił królem nad Judeą. Dziad mój zmuszony do pozostania w Egipcie, sam nie wiedział dokąd miał się przenieść, gdyż jezioro Mereotis, pokryte gondolami, dzień i noc przedstawiało najbardziej gorszące widowisko. Nareszcie zniecierpliwiony, kazał zamurować okna wychodzące na jezioro i zamknął się u siebie z swoją żoną Meleą i synem, którego nazwał Mardochejem. Drzwi jego otwierały się tylko dla wiernego przyjaciela Delliusa. Tym sposobem upłynęło kilka lat, podczas których Herod został mianowany królem Judei i mój dziad znowu wrócił do swego zamiaru osiedlenia się w Jeruzolimie.

Pewnego dnia Dellius przyszedł do mego dziada i rzekł: — Kochany przyjacielu, Antonius i Kleopatra wysyłają mnie do Jeruzolimy, przychodzę więc zapytać cię czyli nie chcesz dać mi jakowych poleceń? Przytem proszę cię o pismo do twego teścia Hillela, pragnę być jego gościem, chociaż przekonany jestem, że będą chcieli mnie zatrzymać na dworze i niepozwoła, abym obrał mieszkanie u prywatnego.

Mój ojciec widząc człowieka jadącego do Jeruzolimy, zalał się rzewnymi łzami. Dał Delliusowi list do swego teścia i powierzył mu dwadzieścia tysięcy dar ejków, które przeznaczył na zakupienie najwspanialszego domu w całym mieście.

(D. C. N.).

W terenie i na torach

Wyniki mistrzostw pływackich Wilna

Odbyły się w Wilnie mistrzostwa pływackie okręgu wileńskiego. Zawody stały na przeciętnym poziomie. Za interesowania słabe. Ogółem zgromadziło się około 300 widzów, którzy nie mieli, niestety, dostatecznego miejsca przy basenie pływackim, żeby móc dobrze śledzić przebieg walki.

Wyniki przedstawiają się następująco:

100 m. stylem dowolnym 1) Elsner (RKS) 1.10, 2) Stankiewicz Ognisko 1.13, 3) Talago (AZS) 1.14,3 sek.

100 m. stylem dowolnym klasa druga 1) Dembowski (Ognisko) 1.24,2 2) Stefanowicz (Ognisko) 1.25, 3) Hara sinowicz (Ognisko) 1.26.

200 metrów stylem dowolnym 1) Elsner (RKS) 2.48,2 2) Stankiewicz Ognisko 2.51,5 3) Talago (AZS) 3.5,4.

200 mtr. stylem dowolnym klasa druga 1) Wróblewski (AZS) 3.3,5 2) Wichrowski (RKS) 3.8,4, 3) Dembowski (Ognisko) 3.8,8.

400 m. stylem dowolnym 1) Elsner (RKS) 6.18,2 2) Stankiewicz (Ognisko), 6.18,3, 3) Talago (AZS) 6.20.

400 mtr. stylem dowolnym klasa druga 1) Wróblewski (AZS) 6.28,5, 2) Stefanowicz (Ognisko) 6.32,5, 3) Wichrowski (RKS) 6.53,8.

100 mtr. stylem klasycznym 1) Günther (RKS) 1.26,8, 2) Naborowski (WKS Smigły) 1.30, 3) Jasiński (AZS) 1.30,2.

100 mtr. stylem klasycznym klasa druga: 1) Chmielewski (PKS) 1.32,9, 3) Owndej (Ognisko) 1.36, 3) Bekesana (Ognisko), 1.36,5.

200 mtr. stylem klasycznym 1) Günther (RKS) 3.17,1, 2) Jasiński (AZS) 3.17,6, 3) Naborowski (WKS Smigły) 3.39,1.

200 mtr. stylem klasycznym klasa druga 1) Chmielewski (P.K.S.) 3.37, 2) Owndej Ognisko, 3) Żejmo Ognisko.

100 mtr. stylem nawznak klasa druga 1) Mirwis (Makabi) 1.37,5, 2)

Chmielewski (PKS) 1.39,5, 3) Nalkia (Makabi) 1.43.

Sztafeta 1x100 mtr. 1) RKS — 4.18, 2) AZS—4.42, 3) Ognisko 4.33,8. Sztafeta 3x100 mtr. klasa druga 1) Makabi 4.59,2 2) Ognisko 5,7,4.

Sztafeta 4x200 mtr. 1) RKS — 12,33,7, 2) AZS — 12,36,6, 3) Ognisko 12,36,8.

Sztafeta 4x200 klasa druga 1) Ognisko 14.10, 2) RKS — 14.10,1 3) Makabi.

Sztafeta 3x100 mtr. pań 1) RKS 6.9,4, 2) AZS — 6.15,5.

Sztafeta 4x100 mtr. pań 1) AZS 8.00,2 2) RKS 8.06,7, 3) Makabi — 8.01,8.

100 mtr. stylem dowolnym pań 1) Alukówna Ognisko 1.45,6, 2) Cieńska (AZS) 1.56,4.

100 m. stylem dowolnym pań klasa druga 1) Chichotowska (RKS) 1.47,4, 2) Mincierówna (AZS) 2 min. 400 mtr. pań 1) Sichtlerówna (A.Z. S.) 8.59,8, 2) Cieńska (AZS) 10.30,6.

400 mtr. pań klasa druga 1) Mincierówna (AZS) 9.59,2 2) Minkiewiczówna (AZS) 10.57,4.

100 mtr. stylem klasycznym pań 1) Cieńska (AZS) 1.65, 2) Sichtlerówna (AZS) 1.57,2.

100 mtr. stylem klasycznym pań klasa druga 1) Michałowska (RKS) 1.54,6, 2) Joffe (Makabi) 1,58,7.

200 mtr. stylem klasycznym pań 1) Sichtlerówna (AZS) 4.54, 2) Cieńska (AZS)

200 mtr. stylem klasycznym pań klasa druga 1) Michałowska (RKS) 3.57,7, 2) Joffe (Makabi) 4.15,5.

100 mtr. stylem nawznak pań 1) Sichtlerówna (AZS) 2.06,2, 2) Alukówna (Ognisko) 2.24.

100 mtr. stylem nawznak pań klasa druga 1) Michałowska (RKS) 2,5,2 2) Szaydowska (RKS) 2,9.

Po zawodach nastąpiło rozdanie pamiątkowych żetonów. Trzeba zaznaczyć, że za wyjątkiem może Elsnera pozostali zawodnicy znajdują się w gorszej, niż w roku ubiegłym formie. Najlepiej zresztą o tem mówią same wyniki. (h)

P. P. W. nad jeziorem Skajście

Wczoraj, nad brzegiem jeziora Skajście koło Trok, nastąpiło poświęcenie i otwarcie nowego ośrodka wypoczynkowego Poczтового Przystopobienia Wojskowego w Wilnie. Na uroczystość tę przybyło sporo zaproszonych gości i członków PPW, do których między innymi przemówienia wygłosił: prezes M. Nowicki i ks. Markowski.

Ośrodek PPW leży w bardzo malowniczej miejscowości tuż nad samą wodą. Nie ulega wątpliwości, że ośrodek ten cieszyć się będzie powodzeniem wśród pocztowców. Warto zaznaczyć, że główny budynek jest kryty słomą. Jest to niewątpliwie pierwsza w swoim rodzaju schronisko turystyczne, które pragnie zachować całkowicie charakter wybitnie regionalny.

Ostateczny skład reprezentacji Polski na mecz z Finlandją

Kapitan Polskiego Związku Pływackiego p. Berlik ustalił definitywny skład reprezentacji Polski na mecz z Finlandją, który się odbędzie w Helsinkach na morzu, w dniach 30 i 31 b.m. (w niedzielę i poniedziałek).

Skład ten przedstawia się następująco:

Panowie: 100 m. — Bocheński, Jędrysek,

400 m. — Jędrysek, Białynski.

100 m. nawznak — Kumant, Kowalski,

100 m. klasycznym — Heidrich, Kot III,

skoki z wieży i trampoliny — Maerz i Ziaja,

sztafeta 3x100 m. zmiennym — Kumant, Heidrich, Bocheński,

sztafeta 4x200 m. dowolnym — Białynski, Kunzelman, Kowalski, Jędrysek.

Panie: 100 m. dowolnym — Kratochwilówna i Dawidowiczówna,

100 nawznak — Naszewska i Dawidowiczówna,

200 m. klasycznym — Gietków na i Kandłówna,

sztafeta 3x100 m. zmiennym —

Banaszewska, Gietkówna i Kratochwilówna,

skoki — Szczepańska.

Fakt powołania do reprezentacji nieznanej dotąd zawodniczki warszawskiej Gietkówny wywołał pewną sensację. Fakt ten jest jednak w pełni usprawiedliwiony, gdy się zważy, że w osobie tej 14-letniej zawodniczki pływactwo polskie zyskuje zawodniczkę na wielką skalę.

W piłce wodnej reprezentacji Polski wystąpi w następującym składzie: bramka — Zakrzewski, obrona — Hallor i Karpiniński, pomoc — Kierysz, atak — Bocheński, Gumkowski i Kulawik.

REKORDOWA SZTAFETA

Lekkoatletki francuskie ustanowiły nowy rekord świata w sztafecie 3x800 metr. uzyskując wynik 7:22,6 minut.

Francuzki startowały w składzie: Lucas — Vincent — Fizé.

Poprzedni rekord świata w tej konkurencji należał do Włoszek od roku 1937 i wynosił 7:32 min.

Zawody konne o mistrzostwo Wojska

Zawody konne o mistrzostwo wojska odbędą się w roku bieżącym w Bydgoszczy w dniach od 28 do 30 lipca r.b. W zawodach wezmą udział najlepsi jeźdźcy i zespoły wyeliminowane w dywizjach i brzygadach kawalerii.

Progr. zawodów przedstawia się następująco: dnia 28 b.m. próby ujeżdżania i posłuszeństwa, dnia 29 b.m. konkursy hipiczne Pomorskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Końi, dnia 30 b.m. konkurs o mistrzostwo wojska i konkurs pokazowy

W czasie gry w bilard odgryzł partnerowi kawałek nosa

WILNO. Niezwykły wypadek zdarzył się wczoraj w jednej z piwiarni przy ulicy Antokolskiej. W czasie gry w bilard wywinął tam kłótnia między 31-letnim Piotrem Kiwcem, zamieszkałym przy ulicy Antokolskiej 57, a jego partnerem, przygodnie spotkanym w piwiarni.

Kłótnia wynikła na tle przegranej partii, zamieniła się w zacieklą bójkę, podczas której rozwścieczony partner wpił się zębami w nos Kiwela, przyczem uczynił to z taką siłą, że odgryzł całkowicie kawałek nosa.

Przeciwników z trudem rozdzielono, a gdy okazało się, że Kiwel jest poraniony, odwieziono go do Pogotowia.

W czasie opatrunku poszwankowany wydobyl z kieszeni odgryziony kawałek nosa i goraco prosił o przymocowanie go spowrotem.

Ofiarę dzięki rozprawie odwie-

ziono do szpitala. Należy dodać, że oprócz utraty kawałka nosa, Kiwel został ugodzony w czasie bójki kijem w rękę i ma złamany palec.

Zakończenie kursu podchorążych rezerwy Dywizji Piechoty Leg.

Promocja im. Marszałka Ed. Śmigłego-Rydza

PROGRAM DZISIEJSZYCH UROCZYSTOŚCI

Godz. 8,00 — Przybycie Dowódcy Dyw. p. Leg. do kościoła garn. (św. Ignacego). — Raport i nabożeństwo.

Godz. 10,00 — Złożenie kwiatów na grobie Matki i Serca Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Godz. 11,00 — Defilada przed Dowódcą Dywizji Piechoty Legionów na ul. Wielkiej.

Godz. 13,00 — Wręczenie świadectw przez Dowódcę Dyw. P. Legionów w koszarach Bryg. Piech. Leg.

Godz. 13,30 — Obiad żołnierski w koszarach Bryg Piech. Leg.

Rada Miejska w Nowogródku

NOWOGRODEK. W dniu 19 b.m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Nowogródka, na którym omawiano bieżące sprawy miejskie, jak budowa studni w związku z zapoczątkowaniem budowy wodociągów, uzyskania pożyczki w wysokości 75.000 zł. dzięki parciu wojewody Adama Sokołowskiego, na rozbudowę elektrowni miejskiej, wykańczania budowy rzeźni miejskiej, szkoły powszechnej nr. 3, wreszcie uzyskania pomocy finansowej z Min. Pracy i Op. Społecznej na

urządzenie Domu Matki i Dziecka w budynku t.zw. „burmistrzówki“, wreszcie Rada Miejska zapoznana się z pracami Zarządu Miejskiego w związku z urbanizacją miasta, tudzież programem wykończeniem kąpieliska w Litówce.

Na temże zebraniu Rada zapoznana się z memoriałem Stow. Kupców Polskich w sprawie opłat od właścicieli straganów na targowicy.

Sprawę tę Rada przekazała do opinijnia właściwej Komisji.

Katastrofa budowlana przy ul. Klaczk

WILNO. Wczoraj przy ulicy J. Klaczk 15, urwał się kawałek muru wraz z częścią dachu. Spadające cegły zniszczyły dach sąsiedniego składu, przysiadając znajdującego się tam przypadkiem 18-letniego lokatora tej posesji Abła Kremmana. Chłopca wydobyto z pod rumowisk poważnie pokaleczonego, tak, że zaszła potrzeba odwiezienia go do szpitala.

Wypadek w cyrku Staniewskich Niedźwiedź zranił zwiedzającego zwierzyniec

WILNO. Wczoraj po południu w czasie zwiedzania zwierzynicy w cyrku Staniewskich 19-letni Edward Leonowicz (Wodociągowa 24) podszedł zbyt blisko do klatki z niedźwiedziem. Rozłoszczony i zemdlały uderzył Leonowicza łapą po głowie, szarpiąc mu skórę w dwu miejscach, co spowodowało duże krwawienie. Przy opatrunku okazało się, że Leonowicz ma ponadto naderwane ucho.

Przedwczesny wybuch ładunku podczas rozsadzania kamieni

WILNO. Nad Wilną, w czasie rozsadzania kamieni nastąpiła przedwczesna eksplozja materiałów wybuchowych. Robotnik Zarządu Dróg Wojskowych Kaz. Grażul lat 33 (Stefańska 33) został ranny. Ulokowano go w szpitalu żydowskim.

Obrabowany w Cieletniku

WILNO. Pawłowi Gumowskiemu (Majowa 9) w czasie, gdy spał w Cieletniku skradziono portmonetkę z pieniędzmi. W czasie zarządzonego niezwłocznie pościgu, policja zaarżymała Dymitra Bondarowa, (Obózowa 11) przy którym znaleziono skradzioną portmonetkę.

OD WYDAWNICTWA

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

Z życia katolickiego

STAŁA POPRAWA ZDROWIA ARCYPASTERZA

WILNO. Stan zdrowia J. E. Ka. Arcybiskupa - Metropolity Romualda Jańczykowskiego powoli, lecz stale poprawia się. Dzień wczorajszy minął więc pod znakiem dalszej poprawy i to zarówno pod względem czynności nerek, jak też i całego organizmu. (r)

BUDOWA KOŚCIOŁA MATKI BOSKIEJ ZWYCIĘSKIEJ

W tych dniach rozpoczęte zostały prace, związane z budową świątyni Matki Boskiej Zwycięskiej przy szosie niemieckiej przy drodze do Pospieszka. Zwiększono już materiał budowlany i nawet zamówiono robotników. Właściwe roboty podjęte zostaną jeszcze w bieżącym tygodniu.

Nowowznoszona świątynia jest wotum dziękczynnym Wileńszczyzny za „end nad Wisłą“ w 1920 roku. (r)

RESTAURACJA KOŚCIOŁÓW WILEŃSKICH

Restauracja kościoła św. Jana, rozpoczęta przed paroma tygodniami, zbliża się ku końcowi. W obecnej chwili trwają jeszcze prace nad odnawianiem świątyni z zewnątrz. Wkrótce jednak roboty nad tem zostaną zakończone.

Równocześnie restaurowany jest kościół św. Trójcy. Remont tej świątyni, którego koszty pokrywają pracownicy pocztowi, za kilka tygodni będzie zakończony.

Kościół zostanie odnowiony z zewnątrz i wewnątrz.

Pozatem odnawiana jest główna kaplica kościoła św. Piotra i Pawła. Do brzeby się stało, gdyby tę świątynię całą i gruntownie odnowiono, szczególnie z zewnątrz, bowiem naogół kościół jest zniszczony. (r)

PIELGRZYMKI W KALWARJI

Wczoraj zrana, po Mszy św. w kościele św. Teresy, wyruszyła pod przewodnictwem o. o. Karmelitów pielgrzymka parafian ostrobramskich do Kalwarii. Po objeździe dróg Młki Pańskiej, uczestnicy pielgrzymki wysłuchali Mszy św., pozem wrócili do Wilna.

Pozatem w ciągu całego dnia obezszło drogi Młki Pańskiej kilka pielgrzymek, przybyłych z prowincji. Ogółem w ciągu dnia kilka tysięcy pielgrzymów bawiło w Kalwarii. (r)

DOROCZNA ADORACJA PARAFIALNA

Doroczna adoracja parafialna wczoraj odbyła się w kościele w Krzywicach, jutro odbędzie się w kościele w Wilejce, 25 b.m. w Rykontach, 26 w Twerczu, 27 w Iszczołnie, 28 w Bytynie, 29 w Porądku, 30 w Żyrowicach, i 31 w Różance. (r)

Granice Okręgu Wileńskiego

Zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia P.Z.P.N. z dnia 25 i 26 lutego 1939 r. podaje do wiadomości nowe, obowiązujące od 1 sierpnia 1939 r. granice terytorjalne okręgu.

Poniżej przy nazwie OZPN-u nazwa powiatów.

Wil. OZPN — Brasławski, Dziśnieński, Mołodecki, Osmiański, Postawski, Święciański, Wileński, Trocki, Wilejski, Baranowski, Lidzki, Nieświejski, Nowogródzki, Stołpecki, Szacauński i Wołżyński.

Miasta wydzielone położone na terenie powiatów objętych działalnością Okręgu należą również do odrębnego Okręgu.

Zachorowania zakaźne

WILNO. Wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w województwie wileńskim za czas od dnia 9 do 15 lipca 1939 r. według danych urzędowych:

Żaglica — 116, gruźlica otwarta — 22 (zgonów 4), dur brzuszny i rzekomy 7, pniocia 7, róża 5, dur plamisty 4 (1 zgon), błonica 4, odra 4, pokąsanie przez zwierzęta chore lub podejrzane o wściekliznę 4, krztusiec 1, nagminne zapalenie opon mózgowych 1, zakażenie pęcherzyka 1, — świnka 1 — ukąszenia żmii 1.

KAŻDY GROSZ OFIAROWANY NA P.B.K. POMNOŻY NASZĄ SIŁY OBRONNE

PONIEDZ. Dziś 24 Wschód słońca g. 3.16 Krystyna jutro Jakóba Ap. Zachód słońca g. 7.34

SPOTRZEZENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO USB W WILNIE

Ciśnienie średnie 764 Temperatura średnia +19 Temperatura najwyższa +24 Temperatura najniższa 17+ Wiatr: południowy. Tendencja barom.: spadek potem wzrost. Uwagi: pochmurno, przelotne opady.

PROGNOZA POGODY

według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie w dniu 24 lipca 1238 r. Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Tylko na wschodzie kraju zachmurzenie większe. Miejscami burze i przelotne opady. Umiarkowany wiatr z zachodu. Temperatura w ciągu dnia około 25 stopni.

DYZURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: Jun dźiła (Mickiewicza 33), Mańkowieza (Piłsudskiego 30), Chrościekiego (Ostrobramska 25) Filomonowicza (Wielka 25), Pietkiewicza (Zarzędze 20).

Hotel „St. Georges” w Wilnie. Pierwszorzędny. Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

Hotel Europejski w Wilnie. Pierwszorzędny, ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

„Dzień konia” w Szumsku

WILNO. W lokalu Sejmiku wileńskiego - trockiego przy ul. wileńskiej odbyła się druga sesja odprawy komitetu „Dnia konia”, na której został wyznaczony termin i miejsce tegorocznej imprezy. Ze względu na żniwa i roboty w polu „Dzień konia” został wyznaczony na dzień 24 września na godz. 13 — w okresie, kiedy rolnik ma więcej czasu. Za miejsce tegorocznego „Dnia konia” wybrano przez głosowanie Szumsk, jako środowisko — zdaniem kilku mówców — przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych — najnowiedniejsze.

Do Komitetu wykonawczego zostali wybrani: mjr. Steckiiewicz — kierownik Związku Hodowców Koni, p. Chmielewski — agronom, p. St. Wasilewski — kierownik powiatowego koła hodowców koni, p. Stankiewicz — przedstawiciel władz wojewódzkich, kpt. Polny — z Nowej Wilejki, ppor. Joński — sekretarz i pchor. Tłomackowski J. — przedstawiciel Podokręgu Wileńskiego Związku Strzeleckiego.

Protectorat nad „Dniem Konia” w Szumsku objął p. wojewoda wileński Artur Maruszewski, a na kierownika został wyznaczony mjr. Henryk Presser lekarz weterynarii.

Około 1000 zł. w nagrodach pieniężnych i wiele nagród honorowych i dyplomów zostanie rozdanych pomiędzy rolników i „Krakusów” P. W. konne

— którzy staną do zawodów w Szumsku w dniu 24 września r.b. W programie są przewidziane następujące konkursy premjowane: 1) hupiczny dla „Krakusów”, 2) zaprzęgnię impregzy. Ze względu na żniwa i roboty w polu „Dzień konia” został wyznaczony na dzień 24 września na godz. 13 — w okresie, kiedy rolnik ma więcej czasu. Za miejsce tegorocznego „Dnia konia” wybrano przez głosowanie Szumsk, jako środowisko — zdaniem kilku mówców — przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych — najnowiedniejsze.

Podczas zawodów będzie przygrywać orkiestra wojskowa. Wstęp dla zawodników i publiczności bezpłatny.

Posiedzenie Rady Powiatowej w Szczuczynie

SZCZUCZYŃSKA NOWOGRÓDZKA. W sali posiedzeń Wydziału Powiatowego odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej, na którym zostało przyjęte sprawozdanie z wykonania budżetu Powiatowego Związku Samorządowego za rok 1938 — 1939.

Dochody P.Z.S. wyniosły zł. 655.000 i przekroczyły prawie dwukrotnie wysokość dochodów osiągniętych w roku 1936 dając nadwyżkę nad wydatkami w sumie zł. 780.000.

Miniony rok budżetowy został zamknięty znaczną nadwyżką pomimo wydatnej pomocy Powiatowego Związku Samorządowego gmiom wiejskim przy budowie 10-ciu szkół im. Marszałka Piłsudskiego, dzięki czemu zostały one oddane do użytku publicznego już na wiosnę r.b.

Planowa i oszczędna gospodarka Wydziału Powiatowego, oraz wykorzystanie wszystkich źródeł dochodowych umożliwiły znaczny zwiększenie planu robót drogowych, uruchomienie dwóch ośrodków zdrowia, budowę własnego szpitala z łóżkowego, zradjofonizowanie szkół im. Marszałka Piłsudskiego, szpitali i świetlic organizacyj społecznych oraz utworzenie funduszu chłobowego, brak którego uniemożliwiał racjonalną gospodarkę.

Rada Powiatowa doceniając wyjątkowo owocne wysiłki Wydziału Powiatowego uchwaliła jednogłośnie wyrazić podziękowanie przewodniczącemu Wydz. Powiatowego p. staroście Wierzbickiemu i członkom Wydz. Pow. za pełne i głębokie zrozumienie potrzeb ludności powiatu.

DLACZEGO DOTYCHCZAS NIE ZAPISAŁEŚ SIĘ NA CZŁONKA P. C. K.

Programy radiowe

WARSZAWA. Poniedziałek, 24 lipca 1939 roku. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.15 Pogadanka dla kupców. 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Arje i pieśni w wyk. Stanisława Pieczery. 16.45 Kronika naukowa. 17.00 Muzyka do tańca. 18.00 Recital fortepianowy. 18.35 Ludwik Beethoven. — 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 „Przy wierzchy”. 20.15 Rezerwa. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycja informacyjna. 20.55 Rezerwa. 21.00 Koncert współczesnej muzyki szwedzkiej. 22.00 Muzyka do tańca. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim. 23.13 Wiadomości w języku angielskim.

WARSZAWA

Wtorek, 25 lipca 1939 roku. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.15 „Dzieci mają głos” —

gawęda. 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.45 Pogadanka dla młodzieży. 15.00 Muzyka ludowa Wileńszczyzny. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Koncert. 16.45 Kronika literacka. — 17.00 Muzyka do tańca. 17.45 Rezerwa. 18.00 Antoni Dworzak: Kwartet Es-dur op. 51. 18.25 Recital organowy Aleksandra Kozłowskiego. 19.00 Audycja dla robotników. 19.30 „Przy wierzchy”. 20.15 Rezerwa. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert. 22.00 Polska między Wschodem i Zachodem — odczyt. — 22.15 „Polskie Radio w gościnie u Polmorzan” — koncert rozrywkowy. — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim. 23.13 Wiadomości w języku angielskim.

WILNO. Poniedziałek, 24 lipca 1939 roku

6.56 Pieśń. Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Muzyka lekka. 14.00 „Powracamy do zdrowia” — audycja. 14.15 Pieśniarki paryskie. Patrz program warszawski. 17.00 Koncert popularny. 17.30 „Rowerem dokoła Wilna” — feljton. 17.40 D. e. koncertu popularnego. Patrz program warszawski. 19.30 Przy wierzchy. Patrz program warszawski. 20.25 Czytanka wiejskie. Patrz program warszawski. 22.00 Pogadanka aktualna. 22.10 Notatki Wilniańskie prowadzi Mik. 22.15 Muzyka lekka. Patrz program warszawski. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K. O. P. Poniedziałek, 24 lipca 1939 roku

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 Muzyka obiadowa. 13.55 Nasz program. 14.00 Plyty. 17.00 Koncert popularny. 17.30 „Pieśni dla dzieci”. 17.40 C. z. koncertu popularnego. 20.25 Audycja dla kobiet wiejskich. 20.35 Wiadomości dla naszej wsi. 22.00 Rezerwa programowa. 22.15 Muzyka lekka. 23.05 — Zakończenie programu.

NOTOWANIA CEN NABIAŁU I JAJ

Table with 2 columns: item name and price. Includes Masło wyborowe (2,80 - 3,10), Masło stołowe (2,70 - 3,00), Masło solone (2,40 - 2,60), Sery edamskie (1,65 - 2,00), Sery litewskie (1,55 - 1,80), Jaja na wagę (1,20 - 1,30).

NI GDIENIE JEST ZAPOZNO

myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PECHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻOŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII, na bóle artretyczne, bóle podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonność do obruszeń — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile użyjesz bezkleszczu zioł moczopędnych „D I U R O L” Gaseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących organizm — Działanie kupu podobnie ziołu „D I U R O L” Gaseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach działania, zalecać będziemy swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginał zioła „DIUROL” Gaseckiego (Z ROGUTKIEM) sprzedaje apteki i zakłady apteczne.

Kupno i sprzedaż

POLESKI BANK SPÓŁDZIELCZY W PINSKU, ul. Ogińskiego 8 — sprzedaje 4 parcele budowlane wielkości ca 1000 mtr. kw. każda, położone obok siebie, oraz plac ca 1250 mtr. kw. w Pińsku w okolicy ulicy 5-go Marca.

KUPIE okazynie, nie drogo, encyklopedję Brockhousa, wydanie nowe. — Zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod „Encyklopedję”.

ŁÓDŹ klepkową, nową sprzedam tanio. (5-osobowa, nadaje się do żagla i motoru) — ul. Krzywe Kolo 11—3.

Entuzjacyjne głosy prasy o filmie FRANCJA CZUWA... „A. B. C. „Nowiny Codzienne” 26.5.39. Film ten posiada treść tak bogatą i tak krzepiącą, że napięta uwaga widza nie słabnie ani przez chwilę. „Dobry Wieczór” 26.5.39. Wspaniały, imponujący film — dokument... jest tak niesłychanie interesujący, że ogląda się ten przedziwny film, z zapartym tchem, jak najbardziej sensacyjny romans, bez najmniejszego znużenia. Film, którego nie zobaczyć nie można! „Gazeta Polska” 26.5.39. Hasło: „Francja czuwa”... to hasło gotowości obrony wolności i honoru. „Goniec Warszawski” 25.5.39. Jest technicznie świetnie wykonany i każdy powinien go obejrzeć, kto chce mieć pojęcie, jakimi środkami rozporządza nasz francuski sojusznik. „Kurjer Polski” 28.5.39. Film ten... jest wymownym pokazem gotowości i siły naszej sojuszniczej. „Kurjer Poranny” 27.5.39. Jest to oczywiście bardzo dla nas aktualny i interesujący temat. Film skonstruowany doskonale, mało gaudulswa, natomiast dużo materiału, ilustrującego świetnie ujęcie fotograficzne. Publiczności tłumy... „Krjer Warszawski 25.5.39. Film „Francja Czuwa”... spełnił swe zadanie. Przekonał widzów, że armia francuska jest również jak i polska „silna, zwarta i gotowa”. A, jest to stwierdzenie cenne i krzepiące. „Nasz Przegląd” 28.5.39. Film wywiera potężne wrażenie. Przez salę idzie burza oklasków... „Ostatnie wiadomości” 27.5.39. ...emocjonuje i przykuwa widza od pierwszego do ostatniego metra taśmy... „Polska Zbrojna” 24.5.39. Film przynosi zaszczyt kinematografii... jest obrazem, pozostawiającym niezatarte wrażenia... „Warszawski Dziennik Narodowy” 26.5.39. Film, który każdy Polak powinien zobaczyć! Nie wątpimy, że film ten ścigać będzie tysiące i tysiące widzów w całej Polsce... „Wieczór Warszawski” 31.5.39. Ciekawy film stanowi pasjonujący dokument francuskiej tężyzny, obronności, potęgi... J U T R O PREMIERA w Reprezentacyjnym Kinie „CASINO”

HELIOS Wspaniały sensacyjny - salonowy film DZENTELMEN WIERZY KOBIECIE Znakomita partnerka Jean Arthur i Joel Mac Crea. Balkon 25 gr. Partor od 54 gr.

„PAN“ (Wielka 42) Ostatnie dni „MUZA“ (Nowogródzka 8) Aby dać wszystkim możność obejrzenia najaktualniejszego filmu doby obecnej bezlitośnie demaskującego niemiecką agresję i zamach na wolność Narodów ZEZNANIE SZPIEGA Od dziś ceny niższe: balkon 40 gr., parter od 75 gr.

MARS! DZIŚ PREMIERA! Wspaniały podwójny program: 1) Piękny film polski, ilustruj. walkę rewolucjonistów polskich z caratem CORKA GENERALA PANKRATOWA Role główne: Kaz. Jusosza-Szepowski, Nora Ney, Fr. Brodniewicz, M. Bogda, M. Cybulski. 2) Najlepszy film lotniczy „BEZROZKAZU“ wszystkich czasów p. t.

Chrześcijańskie Kino „S W I A T O W I D”, Mickiewicza 9.

Wspaniały film erotyczny o wielkiej miłości pięknej kurtyzany p. t. „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny” Czar białych nocy! Urok stolicy zabaw — Petersburg! Wielki film reżyserji W. TURZAŃSKIEGO. W rol. gł. Isa MIRANDA i Fernand GRAWET.

Lokale Nauka

MIESZKANIE 3 pokojowe — do wynajęcia, słoneczne z werandą szklana. Antokolska 55. 2234—3481

JO WYNAJĘCIA mieszkanie 3 pokojowe z wygodami w ładnej dzielnicy oraz 2—1 dla kulturalnych (samotnych) osób. Informacje w Administracji „Słowa”.

POKÓJ UMEBLOWANY, lub dwa bez mebli, wszelkie wygodę do wynajęcia. Piekielko 3—14.

POKÓJ DUŻY, słoneczny, z wygodami dla samotnej z meblami, lub bez. Ludwisarska 7 m. 8. 2253

Poszukują pracy

BUHALTERKA młoda zdolna, z praktyką w dużych handlowych przedsiębiorstwach z pisaniem na maszynie — przyjmie posadę. Oferty do Administr. „Słowa” dla A. B.

DZIEWCZYŃKA lat 15 poszukuje pracy do dziecka. Oferty do Administracji „Słowa” dla Danusi.

PRACZKA poszukuje prania po domach, posiada zaświadczenia. Dąbrowskiego 4 — 4.

POTRZEBNA na wyjazd nauczycielka rutynowana, znająca dobrze: francuski, łacinę i matematykę do przygotowania dziewczynki do egzaminów do kl. III gimn. Oferty kierować proszę z wymienieniem warunków: Poczta Gudogaje k/Wilna, folw. Górka — Mackiewiczowa.

LEKCYJ francuskiego lub niemieckiego poszukuje osoba inteligentna. Przyjmie też pracę lektorki. Łaskawe zgłoszenia: Zygmuntowska 4 m. 19.

Praca zaofiarowana

POTRZEBNY magister farmacji na wyjazd — posiada stałą. Zgłoszenia: Brasław. Apteka Sejmikowa. 2252

Różne

KTO WIE o miejscu pobytu Edwarda Jackiewicza, lat 20, umysłowo - chorogo ubranego w granatową bluzę ze sztuczowanymi rękawami, zamieszkałego ostatnio u rodziców we wsi Kuzczeniński gm. niemieckizyńskiej, proszę ny jest o zawiadomienie najbliższego posterunku P. P. lub rodziców.

Redaktorzy działów: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor zefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstany Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Jadwiga Dzewulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Józef Lubiński — informacje polityczne polskie, Władysław Lepkowski — kronika lokalna wileńska, — Józef Mackiewicz — reportaż społeczny, Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstany Szychowski — kronika Ziemi Wschodniej, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Poporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljton p. t. w „Wirze stolicy”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724 CENY OGŁOSZEŃ: wiersz m. m. 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz nadstawy m. m. 75 gr. Kronika - reklam, m. m. 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świętecznych o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelarycz. o 50 % drożej. Każde ogłosz. w tekście i z tekstem 6-ciu szpaltowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca, terminu druku i sposobu ogłoszenia.